DOI: 10.14746/sh.2016.24.3.001

Sensus Historiae
ISSN 2082–0860
Vol. XXIV (2016/3)
s. 11-23

Karol Barczyk
Uniwersytet Wrocławski

Podstawowe założenia metafizyki i filozofii historii Robina George'a Collingwooda

Robin George Collingwood (1883–1943), archeolog i profesor filozofii na Uniwersytecie Oksfordzkim, to jedna z najważniejszych postaci, które przyczyniły się do przełamania postulowanego przez Carla Gustava Hempla (1905–1997) unizmu metodologicznego w procesie wyjaśniania naukowego. Gdy w roku 1908 rozpoczynał studia, panowanie filozofii pozytywistycznej na Wyspach Brytyjskich było poza wszelką dyskusją. Dlatego też pierwszym stanowiskiem R.G. Collingwooda był realizm filozoficzny, rozumiany jako przekonanie, iż bezpośredni dostęp poznawczy do rzeczywistości jest możliwy. Kolejne lata jego twórczości są naznaczone odchodzeniem od pierwotnego przekonania w kierunku szeroko rozumianej filozofii idealistycznej (choć sam nie był zadowolony, gdy jego poglądy określano tym mianem). Pod wpływem myślicieli brytyjskich, m.in. Thomasa Greena (1836–1882), Francisa Bradleya (1846–1924), Johna Smitha (1863–1939), a także kontynentalnych, m.in. Immanuela Kanta (1724–184), Georga Hegla (1770–1831), Benedetta Crocego (1866–1952), Giuda de Ruggiera (1888–1948) doszedł on do przekonania, iż niezapośredniczony epistemologicznie dostęp do rzeczywistości to mrzonka.

Główna płaszczyzna oddziaływania R.G. Collingwooda to filozofia historii i estetyka. Za swój życiowy, intelektualny cel uważał ukonstytuowanie historii jako nauki autonomicznej, posługującej się swoją własną metodą i niezależnej od zmatematyzowanego przyrodoznawstwa.

Krąg zainteresowań filozoficznych R.G. Collingwooda jest rozległy. Od filozofii religii, poprzez wspomnianą estetykę i filozofię historii, po filozofię nauki, metafilozofię oraz metafizykę. Niezaprzeczalne piętno na wszystkich jego pracach, zwłaszcza tych z zakresu refleksji nad historią, wywarła zaszcze-

piona mu przez utalentowanego artystycznie ojca miłość do archeologii. Dzieła jego są świadectwem zaangażowania w toczące się wówczas spory i dyskusje filozoficzne. Znajomość poglądów i dzieł R.G. Colliongwooda w polskich środowiskach akademickich jest — w porównaniu z zachodnioeuropejskimi — stosunkowo mała[1]. Od roku 1994 działa The Collingwood and British Idealism Centre (z obecną siedzibą w Cardiff University). Celem tej instytucji jest wspieranie wysiłków badawczych zorientowanych na zrozumienie idealizmu brytyjskiego i jego wpływu na szeroko pojętą filozofię społeczną[2].

Niniejszy artykuł jest wstępem do tłumaczenia eseju R.G. Collingwooda, *The Philosophy of History*. Stanowi rekonstrukcję podstawowych poglądów brytyjskiego myśliciela z metafizyki oraz filozofii historii.

Archeologia

Osiągnięcia naukowe R.G. Collingwooda nie kończą się na filozofii. Właściwie do dziś jest on uważany za autorytet w dziedzinie archeologii. Przedmiotem jego zainteresowań był przede wszystkim okresem kolonizacji Wielkiej Brytanii przez Rzymian, co zaowocowało powstaniem trzech prac[3]. Brytyjski myśliciel regularnie prowadził wykopaliska. Archeologii jest poświęcona znaczna część *Autobiografii*. Praktyka archeologiczna w sposób istotny kształtowała poglądy R.G. Collingwooda na konkretne zagadnienia historyczne, takie, jak: przedmiot historii, źródła historyczne, czy fakt historyczny. Można to dostrzec m.in. w randze, jaką nadaje on źródłom niepisanym, a głównie

[1] Na język Polski przetłumaczono *Autobiografię. Z dziejów mojego myślenia*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2013, oraz fragmenty *The Idea of History* oraz *Roman Britain and the English Settlements*, patrz: Jerzy Kędzierski (red.), *Współcześni historycy brytyjscy. Wybór z pism*, B. Świderski, Londyn 1963. Warto wymienić dwie polskie prace poświęcone brytyjskiemu myślicielowi: Jolanta Zdybel, *Filozofia Robina George'a Collingwooda*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1997; oraz Witold Nowak, *Robina G. Collingwooda filozofia historii*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2002.

[2] Centrum zgromadziło ponad 120 doktoratów napisanych przez badaczy z całego świata, organizuje konferencje tematyczne, współpracuje m.in. z British Academy for the Humanities and Social Sciences i Arts and Humanities Research Council, a także wydaje swój dziennik, „Collingwood and British Idealism Studies". Ponadto znajduje się w posiadaniu niektórych rękopisów R.G. Collingwooda (choć większość z nich jest zdeponowanych w Bibliotece Bodlejańskiej) oraz wielu książek i artykułów z zakresu literatury przedmiotowej i pomocniczej. Szczegółowa bibliografia brytyjskiego myśliciela jest zawarta w: J. Connelly, P. Johnson, Stephen Leach, *R.G. Collingwood: A Research Companion*, Bloomsbury, London 2014.

[3] Patrz: R.G. Collingwood, *The Archeology of Roman Britain*, Methuen and Co., Ltd., London 1930; *idem*, *Roman Britain*, Clarendon Press, Oxford 1934; R.G. Collingwood, J.M.L. Myers, *Roman Britain and the English Settlements*, Clarendon Press, Oxford 1936.

takimi operuje archeologia[4]. Ponadto z filozoficzną tezą o zapośredniczonym epistemologicznie dostępie do rzeczywistości koresponduje inne twierdzenie R.G. Collingwooda, iż do wykopów archeologicznych podchodzimy zawsze z przedwiedzą; w pewnym sensie wiemy czego szukamy i to dzięki tej wiedzy jesteśmy w stanie sprawnie przeprowadzić poszukiwania.

> Doświadczenie prędko uświadomiło mi, że eksperyment odpowiada zawsze tylko na określone pytanie. Jeśli zabieramy się do kopania mówiąc: „przekonajmy się, co tu odkryjemy", nie uzyskamy nic ponad przypadkowe odpowiedzi na przypadkowe pytania, które przyjdą nam do głowy w trakcie pracy. [...] Wiedza archeologiczna nie zależy wyłącznie od tego, co spoczywa w samym wykopie, lecz także od pytań, jakie sobie postawiliśmy.[5]

Oczywiście praktyka badawcza może zadać kłam naszej wiedzy, niemniej jednak założenie jej jest konieczne do rozpoczęcia prac.

Skala zachodzących na siebie form

Do pierwszych poważnych dzieł R.G. Collingwooda zalicza się *Religion and Philosophy* oraz *Spekulum Mentis*. Jest w nich zaprezentowana swoista filozofia umysłu. Podstawową ideą tych prac jest przekonanie, iż jedyną drogą samopoznania umysłu jest badanie swoich własnych wytworów, „światów zewnętrznych" jak nazywa je brytyjski myśliciel.

> Umysł nigdy nie może poznać siebie w sposób bezpośredni i prosty; może to uczynić tylko za pośrednictwem świata zewnętrznego; może poznać się w tym stopniu, w jakim widzi siebie w świecie zewnętrznym, stanowiącym jego własne odbicie.[6]

Wyróżnia on pięć „form doświadczenia": sztukę, religię, naukę, historię, filozofię. Jak można się łatwo domyśleć, stanowi to — wzbogacone o naukę i historię — nawiązanie do trzech dyscyplin heglowskiego ducha absolutnego. Cała późniejsza twórczość R.G. Colingwooda to wysiłki mające na celu opis i zrozumienie tych form, a także zachodzących między nimi i wewnątrz nich dialektycznych związków. Jak pisze J. Zdybel,

---

[4] Patrz: R.G. Collingwood, *The Idea of History*, Oxford University Press, Oxford 1993.

[5] R.G. Collingwood, *Autobiografia*..., s. 31-32.

[6] R.G. Collingwood, *Speculum Mentis*, Clarendon Press, Oxford 1924, s. 315 (cyt. za: J. Zdybel, *op. cit.*, s. 37-38).

> [...] struktura „światów zewnętrznych" charakteryzuje się, zdaniem Collingwooda, dialektycznymi relacjami, zachodzącymi zarówno między poszczególnymi faktami doświadczenia, jak i w ramach każdej z nich.[7]

Światy zewnętrzne tworzą skalę zachodzących na siebie form, przy czym forma wyższa ujawnia to, co tkwiło *implicite* w formie niższej. Można je rozważać *ab intra*, dokonując ich opisu lub *ab extra*, spoglądać na nie z wyższej formy doświadczenia[8]. Religia ujawnia ukryte założenia sztuki, nauka ukryte założenia religii, historia ukryte założenia nauki. Zadania, przed jakimi stoi filozofia, są najważniejsze, nie tylko ujawnia ona ukryte założenia historii, ale także — podkreślając autonomię poszczególnych form doświadczenia — dowodzi jedności umysłu w wielości jego wytworów.

Natura pojęć i sądów filozoficznych

Robin George Collingwood rozróżnia dwa aspekty pojęcia, wewnętrzny (znaczenie pojęcia) oraz zewnętrzny (przedmioty, które pojęcie denotuje). Są to niezależne względem siebie aspekty. Ponadto używa on innego określenia na różnicę między znaczeniem pojęć, oraz innego na różnicę empiryczną pomiędzy denotowanymi przez to pojęcie przedmiotami. Tę pierwszą relację nazywa *distinction*, natomiast tą drugą *difference*. Tak jedno, jak i drugie angielskie słowo jest zazwyczaj tłumaczone na język polski jako „różnica", dlatego — w celu prawidłowego zrozumienia brytyjskiego myśliciela — proponuję pierwsze słowo oddawać w języku polskim „dystynkcja", a drugie „różnica". Nauki przyrodnicze zwracają uwagę przede wszystkim na denotację pojęć, podczas gdy takie dyscypliny, jak filozofia i historia kładą nacisk głównie na ich znaczenie. Jak podkreśla Giuseppina D'Oro,

> [...] filozoficzne dystynkcje według R.G. Collingwooda mają naturę czysto znaczeniową. Filozoficzne pojęcia nie kształtują wycinka rzeczywistości, lecz zapewniają sposób jego opisu: w swoim filozoficznym użyciu pojęcie czynu (*action*) nie odnosi się do podgrupy wyraźnie określonych obiektów, to znaczy działań, które podejmuje człowiek jako pewien gatunek zwierzęcia, lecz stanowi raczej narzędzie opisu tego co się wydarzyło, jako wyraz racjonalnego — przeciwstawnego względem przyczynowo-skutkowego — procesu.[9]

[7] *Ibidem*, s. 38.

[8] Aczkolwiek można także spojrzeć na wyższą „formę doświadczenia", z punktu widzenia formy niższej, poszukując wartości estetycznych w kulcie religijnym, czy istoty najwyższej w rozważaniach filozoficznych.

[9] Wszystkie cytaty w niniejszej sekcji są autorstwa G. D'Oro i pochodzą z: *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, hasło Robin George Collingwood, http://plato.stanford.edu/entries/collingwood/.

Często zdarza się, iż dwa mające inne znaczenie pojęcia odnoszą się do tych samych empirycznych przedmiotów, np. pojęcia „osoba" i „jednostka ludzka" odnoszą się do tej samej empirycznej postaci człowieka, a mimo to mają odmienne znaczenie; podobnie pojęcia czynu dokonanego z obowiązku i czynu powodowanego korzyścią mogą odnosić się do tego samego realnie podjętego działania. Tę swoistą cechę pojęć filozoficznych nazywa R.G. Collingwood „przenikaniem się kategorii" (*overlap of classes*), odmienność znaczeniowa tych pojęć jest określana jako „dystynkcja bez różnicy" (*distinction without difference*), natomiast główny cel filozofii jawi się tu jako odróżnianie od siebie pojęć, które mają tę samą denotację empiryczną. Reperkusja odmiennego pojmowania pojęć przez nauki przyrodnicze i filozofię powoduje, iż prawda w różnych sferach aktywności ludzkiego intelektu jest inaczej rozumiana.

Robin George Collingwood wskazywał na niekompletność teorii sądów Davida Hume'a (1711–1776). Zdaniem autora *Badań dotyczących rozumu ludzkiego* istnieją dwa rodzaje sądów, sądy o stosunkach między ideami oraz oparte na doświadczeniu empirycznym sądy o faktach. Natomiast według brytyjskiego archeologa istnieje jeszcze trzeci rodzaj sądów, które podobnie jak sądy o relacjach między ideami są konieczne, lecz — w przeciwieństwie do nich — nie są prawdziwe same przez się; ponadto, mimo iż nie można ich potwierdzić empirycznie, są dla wiedzy empirycznej niezbędne, konieczne metodologicznie.

> Nie są one twierdzeniami dotyczącymi faktów, ponieważ nie można ich zweryfikować empirycznie. Nie są też twierdzeniami o relacjach między ideami, ponieważ nie przybierają postaci twierdzeń analitycznych, które są prawdziwe same przez się.[10]

Inspiracja kantowskimi „sądami syntetycznymi *a priori*" jest tu oczywista. Sądy te brytyjski archeolog nazwie wkrótce „presupozycjami". Presupozycja zakładająca istnienie umysłu, mimo iż nie można jej zweryfikować empirycznie, jest konieczna dla badającego dzieje ludzkości historyka.

> Pojęcie umysłu istnieje w sposób konieczny dla historyków, ponieważ chcąc zrozumieć działanie w sposób historyczny, pojmujemy je jako wyraz umysłu lub racjonalnego procesu. Innymi słowy, pojęcie umysłu jest koniecznym założeniem w rekonstrukcji każdego wydarzenia jako działania. Jest ono presuponowane przez historyka za każdym razem gdy rekonstruuje on wydarzenie jako efekt działania rozumnej istoty.[11]

Presupozycją nauk przyrodniczych jest twierdzenie, iż istnieje jeden świat, którym rządzą te same prawa przyrodnicze.

---

[10] *Ibidem*.

[11] *Ibidem*.

> Podczas gdy historycy przyjmują pogląd „umysł istnieje", przyrodoznawcy twierdzą „świat faktów istnieje". Przekonanie „świat faktów istnieje" powinno być rozumiane jako stwierdzenie, że rzeczywistość, kiedy spoglądamy na nią z punktu widzenia nauk szczegółowych, składa się ze zdarzeń, które należy wyjaśnić, używając empirycznej metody obserwacji i indukcyjnej generalizacji, a nie przyjmując założenie rozumności.[12]

Należy zaznaczyć, iż stanowiące domenę filozofii i historii sądy o których mówi R.G. Collingwood, nie mają charakteru metafizycznego, czy ontologicznego, gdyż nie zakładają istnienia żadnych bytów, nie można oceniać ich pod kątem prawdy i fałszu. Są to twierdzenia epistemologiczne, gdyż umożliwiają poznanie i zrozumienie świata.

> Collingwood sądzi, że twierdzenie „umysł istnieje", jak i twierdzenie „świat faktów istnieje" nie są twierdzeniami metafizycznymi w tradycyjnym sensie. Nie są nimi, ponieważ nie stwierdzają istnienia metafizycznych bytów (umysłu, rzeczy empirycznych), lecz stanowią metodologiczne założenia rządzące badaniami umysłu i natury. Twierdzenia te są według Collingwooda twierdzeniami filozoficznymi, które definiują dziedzinę badawczą lub przedmiot nauk historycznych i nauk szczegółowych. Twierdzenia filozoficzne, w przeciwieństwie do tych metafizycznych, mają charakter epistemologiczny, nie ontologiczny.[13]

Koncepcja prawdy oraz logika pytań i odpowiedzi

Swoją koncepcję prawdy R.G. Collingwood zawarł w dziele *Truth and Contradiction* z 1917 r. Niestety, pomimo pozytywnej recenzji, pracy tej nie chciano wydrukować. Sfrustrowany Brytyjczyk postanowił spalić dzieło (incydent ten miał miejsce pod koniec lat 30. XX w.). Na szczęście płomieniom wyrwał się drugi rozdział tej pracy, na podstawie którego można dokonać rekonstrukcji całego dzieła, czego podjął się Rik Peters[14].

Truth and Contradiction była inspirowana książką Harolda Joachima *The Nature of Truth* i zawierała krytykę różnych teorii prawdy. „Wszystkie te teorie odrzuciłem, nie byłem znów tak bardzo oryginalny, wystarczyło przeczytać *Naturę prawdy* Joachima, aby zrozumieć, że nie mogły się utrzymać."[15] Punktem wyjścia brytyjskiego myśliciela jest odrzucenie logiki zdań. Prawda

[12] *Ibidem*.

[13] *Ibidem*.

[14] Patrz: R. Peters, *History as Thought and Action. The Philosophies of Croce, Gentile, de Ruggiero and Collingwood*, Imprint Academic, Exeter 2013.

[15] R.G. Collingwood, *Autobiografia*..., s. 43.

bądź fałsz to nie cecha pojedynczych sądów, lecz całego systemu twierdzeń lub — jak powie R.G. Collingwood — kompleksu pytań i odpowiedzi.

> Logikę zdań zamierzałem zastąpić moją logiką pytań i odpowiedzi. Uważałem, że prawda — ta, do której dążyłem jako filozof i historyk — prawda we właściwym sensie słowa, w jakim prawdziwe są filozoficzna teoria, czy historyczna narracja, odnosiła się tylko do kompleksu pytań i odpowiedzi. Nie przysługiwała pojedynczym zdaniom, ani ich zespołom, czego chcieli koherencjoniści.[16]

Prawda to cecha całego systemu, a nie poszczególnych jego elementów. Każda cząstka teorii jest zabarwiona każdą inną jej cząstką. Oznacza to, iż twierdzenie można oceniać pod kątem prawdziwości tylko w odniesieniu do kontekstu, w ramach którego funkcjonuje, a nie autonomicznie. Ponadto według brytyjskiego myśliciela twierdzenie nabiera znaczenia tylko w odniesieniu do innych twierdzeń.

Innym powodem, dla którego R.G. Collingwood odrzuca zastane teorie prawdy, jest fakt, iż przeciwstawiają one prawdę i błąd. Według brytyjskiego myśliciela błąd to integralny element prawdy, czy wręcz forma prawdy, prawda, która nie rozwiązała jeszcze swoich wszystkich sprzeczności. Ponadto prawda nigdy nie jest kompletna, wolna od błędów. Silny związek prawdy i błędu wynika z uznania przez R.G. Collingwooda debaty za formę rozwoju wiedzy. Jak pisze Rik Peters,

> [...] przykład debaty jest pomocny w wyjaśnieniu błędu jako formy prawdy. Z jednej strony błąd to niekompletna prawda, prawda która nie rozwiązała jeszcze wszystkich sprzeczności. Z drugiej strony prawda nigdy nie jest kompletna.[17]

Oznacza to, iż nie istnieje prawda absolutna, wolna od wszelkich błędów, a celem nauk jest zwiększanie zawartości prawdziwościowej teorii (pozbywanie się błędów). Według R.G. Collingwooda siła prawdy polega nie na odrzucaniu przeczących jej twierdzeń i zachowaniu niezmienności swojego stanu, lecz na zdolności do wchłaniania przeciwieństw i rozwijania się.

> Wydaje się, że jesteśmy zmuszeni do konkluzji, iż prawda sądu ujawnia się nie w sile z jaką odrzuca sprzeczności i utrzymuje niezmienność samej siebie w obliczu opozycji, lecz przez łatwość z jaką godzi sprzeczności i podlega modyfikacjom, w celu wchłonięcia wykluczanych wcześniej punktów widzenia.

[16] *Ibidem*.

[17] Patrz: R. Peters, *op. cit*.

> Oznaką prawdy nie jest utrzymywanie niezmienności swojego stanowiska, lecz samokrytycyzm.[18]

Ważną rolę w rozważaniach R.G. Collingwooda nad prawdą odgrywa logika pytań i odpowiedzi. Jak to już zostało powiedziane, prawda to nie cecha pojedynczych zdań, lecz pewnej szerszej konstrukcji. Prawdziwość lub fałszywość zdania jesteśmy w stanie stwierdzić tylko w odniesieniu do pytania na jakie ono odpowiada. Według brytyjskiego myśliciela

> [...] poza „zdaniami", „stwierdzeniami", „sądami" czy innymi, logicznymi ekwiwalentami twierdzących aktów myśli, [...] na wiedzę składają się też pytania, na które te pierwsze odpowiadają. Logika koncentrująca się wyłącznie na odpowiedziach, i zaniedbująca pytania, jest logiką fałszywą.[19]

Każde twierdzenie filozoficzne jest odpowiedzią na pewne pytanie i jeżeli chcemy zrozumieć jego sens, należy uświadomić sobie pytanie, na jakie autor chciał udzielić odpowiedzi. Może pojawić się sytuacja, gdy ten sam filozof ustanawia dwa, na tzw. pierwszy rzut oka sprzeczne względem siebie twierdzenia. Owa sprzeczność może okazać się pozorna, jeżeli twierdzenia te odpowiadają na inne pytania.

> Prawdziwość, fałszywość, znaczenie czy bezsensowność zdań uzależnione są od pytań, na jakie one odpowiadają. I pytania te musi odkryć każdy, kto chciałby ustalić ich status. Problem: „na jakież pytanie zamierzał on tym zdaniem odpowiedzieć?" okazuje się w ten sposób zagadką historyczną, której nie da się rozwikłać inaczej niż historycznymi metodami.[20]

Badanie presupozycji jako podstawowe zadanie metafizyki

Z logiką pytań i odpowiedzi koresponduje wprowadzone przez R.G. Collingwooda — wspomniane już — pojęcie presupozycji[21]. Presupozycja to swego rodzaju absolutna przesłanka danej dyscypliny wiedzy, zakładana — świadomie lub nie — przez każdego naukowca. Stanowi ona podstawę każdej nauki, zniesienie jej jest różnoznaczne z dekompozycją systemu wiedzy. Koncepcja presupozycji wynika wprost z rozważań R.G. Collingwooda dotyczących sądów logicznych. Przyjmuje ona postać koniecznego metodologicznie sądu

[18] R.G. Collingwood, *Truth and Contradiction, Chapter II*, Dep. 16/1, s. 8 (cyt. za: R. Peters, *op. cit*.).

[19] R.G. Collingwood, *Autobiografia*..., s. 38.

[20] *Ibidem*, s. 45.

[21] Zaczerpnął je z pracy F. Bradleya, *The Presuppositions of Critical History*.

stanowiącego podstawę każdej empirycznej nauki, mimo iż jest on niemożliwy do weryfikacji empirycznej;

> [...] absolutne presupozycje nie są weryfikowalne [empirycznie — K.B.]. Nie znaczy to, iż chcemy je zweryfikować, ale nie jesteśmy w stanie; lecz że koncepcja weryfikacji jest koncepcją, która się do nich nie stosuje.[22]

Według R.G. Collingwooda celem metafizyki jest badanie presupozycji stanowiących podstawę innych dyscyplin ludzkiego ducha, a także tych leżących u podwalin wcześniejszych systemów filozoficznych. Zadanie metafizyki jest więc ściśle historyczne. Według niektórych komentatorów twórczości brytyjskiego filozofa w jego myśleniu, pod koniec lat 30. dokonał się zwrot w kierunku historyzmu, w literaturze zachodniej jest to określane mianem „radykalnej konwersji na historyzm" (*radical conversion to historicism*)[23]. Oznacza to, iż celem metafizyki nie jest poznawanie otaczającego nas świata, lecz badanie absolutnych przesłanek przyjmowanych przez przeszłych filozofów. Uważam, że nie ma sprzeczności pomiędzy badaniem teraźniejszej rzeczywistości a zajmowaniem się presupozycjami zakładanymi przez myślicieli ubiegłych wieków. Presupozycja współczesnej metafizyki nie powstała *ex nihilo*, lecz wypłynęła z wcześniejszych presupozycji. Absolutne przesłanki są według R.G. Colliongwooda dialektycznie ze sobą powiązane. W związku z tym badanie tych wcześniejszych umożliwia nam lepsze poznanie tych współczesnych. A biorąc pod uwagę fakt, iż presupozycja jest tym, co umożliwia nam dostęp do rzeczywistości (przypomnę, iż według brytyjskiego filozofa nie ma niezapośredniczonego epistemologicznie wglądu w świat), to badanie przeszłych presupozycji jest zarazem poznaniem rzeczywistości, w której żyjemy.

Idea wiecznie żywej przeszłości

Według R.G. Collingwooda cel historii jest zbieżny z celem innych nauk, a jest nim poznanie otaczającego nas świata. Istotną cechą każdego obiektu rzeczywistości jest jego historyczny aspekt, droga, jaką przebył on od przeszłego stanu do stanu obecnego. Poznanie tego procesu jest zarazem poznaniem przedmiotu, gdyż jego wcześniejszy stan wciąż trwa w pewien sposób w jego stanie teraźniejszym. Takie jest właśnie zadanie historyka.

---

[22] R.G. Collingwood, *An Essay on Metaphysics*, Clarendon Press, Oxford 1940, s. 32.

[23] Zwolennikami takiego twierdzenia są m.in. Thomas Knox, Alan Donagan, Stephen Toulmin czy Nathan Rotenstreich.

> Dziejopisarstwo nie zajmuje się „zdarzeniami", ale „procesami", obustronnie otwartymi i przechodzącymi jedne w drugie. Jeśli proces P1 przechodzi w P2, nie istnieje granica, na której zatrzymywałby się P1, a P2 rozpoczynał. P1 nigdy nie ustaje, w zmienionej postaci biegnie dalej jako P2. Natomiast P2 nigdy się nie zaczyna, bowiem w formie P1 toczył się już wcześniej.[24]

Historyk nie bada przeszłości dla mniej samej, lecz w celu zrozumienia aktualnej rzeczywistości.

Każda teraźniejszość dysponuje swoją własną przeszłością i jeżeli mówimy o przeszłości, to za każdym razem musimy uściślić, do jakiej teraźniejszości ta przeszłość się odnosi. Jak podkreśla R.G. Collingwood,

> [...] każda teraźniejszość ma swoją własną przeszłość i jakakolwiek wyobrażeniowa rekonstrukcja przeszłości jest rekonstrukcją przeszłości odnoszącej się do konkretnej teraźniejszości, teraźniejszości, w której akt wyobrażania jest podejmowany.[25]

Powoduje to, iż obrazy przeszłości zmieniają się wraz ze zmianą czasów w jakich są tworzone.

Świadectwo historyczne

Jednym z głównych pojęć filozofii historii R.G. Collingwooda jest pojęcie „świadectwa historycznego" (*historical evidence)*. Jest nim dostępny naszej percepcji zmysłowej przedmiot, który uzasadnia prawdziwość twierdzeń dotyczących przeszłości.

> Historia [...] to nauka, której celem jest badanie zdarzeń niedostępnych naszej obserwacji, badanie ich w sposób inferencyjny, wnioskując o nich z czegoś, co jest dostępne naszej obserwacji, a co przez historyków jest nazywane świadectwem tychże zdarzeń.[26]

Każde twierdzenie historyka musi być poparte jak największą liczbą świadectw historycznych. Ze względu na swą subiektywność, świadectwem takim nie jest i nie może być pamięć. Nawet jeżeli przeszłe zdarzenie miało niezliczoną ilość świadków, ale z jakichś przyczyn nie ostało się żadne świadectwo potwierdzające, że rzeczywiście miało ono miejsce, to zdarzenie takie nie może stać się przedmiotem wiedzy historycznej. Nie oznacza to, iż twierdze-

[24] R.G. Collingwood, *Autobiografia*..., s. 96.

[25] "Every present has a past of its own, and any imaginative reconstruction of the past aims at reconstructing the past of this present, the present in which the act of imagination is going on, as here and now perceived" (R.G. Collingwood, *The Idea of History*, s. 247).

[26] *Ibidem*, s. 251-252.

nia dotyczące tego zdarzenia są fałszywe, lecz że historyk nie będzie się nim zajmował.

Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, iż każdy przedmiot ma swój historyczny aspekt, to każda rzecz jest potencjalnym świadectwem historycznym. To, czy stanie się ona świadectwem faktycznym, zależy od historyka, jego wiedzy i umiejętności.

> A więc cały dostępny naszej percepcji świat jest z zasady potencjalnym świadectwem dla historyka. Staje się świadectwem aktualnym w momencie, gdy historyk będzie wiedział jak go użyć.[27]

Wyobraźnia historyczna i akt odtworzenia przeszłości

Jednym z najbardziej kontrowersyjnych pomysłów R.G. Collingwooda jest koncepcja „apriorycznej wyobraźni historycznej" (*a priori imagination*). Jest to władza, która zapewnia historykowi odtworzenie przeszłości. Ma ona charakter aprioryczny; jak sądzę, brytyjski myśliciel chciał przez to powiedzieć, że jest w nią wyposażony każdy człowiek, analogicznie do faktu, iż każdy przedmiot ma swój historyczny aspekt.

> Wyobraźnia jako ślepa, ale niezbędna zdolność bez której, jak pokazał Kant, nie bylibyśmy w stanie postrzegać otaczającego nas świata, jest tak samo niezbędna dla historii: jest tym, co działa nie w sposób nieregularny jak kaprys, ale w swojej apriorycznej formie wykonuje całą pracę konstrukcji historycznej.[28]

Wyobraźnia historyczna to zdolność do unaoczniania sobie przeszłych wydarzeń. Jak pisze Jolanta Zdybel,

> [...] wyobraźnia historyczna [według R.G. Collingwooda — przyp. K.B.] jest wyposażeniem każdego umysłu, podstawą poznania i warunkiem wiedzy historycznej. W niej tkwi zdolność do tworzenia historii, zawiera ona bowiem ideę wiedzy historycznej i stanowi o zdolności odkrycia zdarzeń i spenetrowania ich przez nasz rozum.[29]

Ponadto brytyjski filozof był przekonany, iż pełne poznanie przedmiotu historii nie może polegać na samym tylko rozumie. Konieczny jest „akt odtworzenia przeszłości" (*re-enactment*). Aby w pełni pojąć dane zdarzenie historyk musi poczuć się tak, jak gdyby to on sam je podejmował. Oczywiście

[27] *Ibidem*, s. 247.

[28] *Ibidem*, s. 241.

[29] J. Zdybel, *op. cit.*, s. 97.

nie jest to do końca możliwe, ponieważ historyk spogląda na przeszłość z punktu widzenia konkretnej teraźniejszości, przez pryzmat presupozycji swojej epoki.

Przedmiot historii i wiedza historyczna

Historia jest szczególną nauką, odróżniającą się tak od nauk czysto formalnych, jak i od nauk przyrodniczych. Jej przedmiotem jest przeszłość, a więc zdarzenia, które bezpowrotnie przeminęły, są nieobecne. Niemniej droga do poznania tych zdarzeń wiedzie poprzez badanie dostępnych percepcji zmysłowej przedmiotów, dowodów historycznych. Cel historii to poznanie niepowtarzalnych, konkretnych, jednostkowych zdarzeń, takich, których nie sposób powtórzyć ani odtworzyć pod żadną postacią. Według brytyjskiego myśliciela historia — mimo iż posiada szczególny przedmiot — to nauka *par excellence*, gdyż jej celem — podobnie jak w przypadku przyrodoznawstwa — jest odróżnianie prawdy od fałszu. „Obydwie muszą zostać nazwane wiedzą, ponieważ obydwie dążą do odróżnienia prawdy od fałszu."[30] Jak podkreśla R.G. Collingwood, jeżeli pojawią się dwa sprzeczne ze sobą obrazy historyczne, to co najmniej jeden z nich jest fałszywy. Choć z drugiej strony, jeśli przyjmiemy koncepcję presupozycji, jako tego, co udostępnia nam rzeczywistość, to prawda historyczna jest zawsze zrelatywizowana do owych absolutnych przesłanek. I dwa sprzeczne ze sobą obrazy historyczne mogą być zarazem prawdziwe, ponieważ są zgodne z presupozycjami swoich czasów.

Niemniej właściwym przedmiotem historii według R.G. Collingwooda nie są umiejscowione w przeszłości zdarzenia, lecz idee i cele, którymi kierowały się postacie historyczne biorące w nich udział. Oczywiście droga do ich poznania wiedzie przez poznanie tych zdarzeń. „Właściwym przedmiotem wiedzy historycznej jest myśl: nie przedmioty myśli, lecz sam akt myślenia."[31] Tym, co historyk odtwarza podczas *re-enactment* są właśnie myśli i cele postaci historycznych. Dogłębne zrozumienie danego zdarzenia historycznego jest możliwe tylko gdy pojmiemy jaka idea legła u jego podstaw.

> „Wszelka historia jest historią myśli" […]. Myślenie na modłę dziejową oznacza, że możesz powiedzieć: „wiem, co zamierzał człowiek, który rzecz tę wykonał (napisał, zaprojektował, posłużył się nią *etc*.)".[32]

[30] R.G. Collingwood, *The Nature and Aims of a Philosophy of History*, [w:] *idem*, *Essays in the Philosophy of History*, University of Texas Press, Austin 1965, s. 45.

[31] R.G. Collingwood, *The Idea of History*, s. 305.

[32] R.G. Collingwood, *Autobiografia*…, s. 107.

Karol Barczyk

The Main Assumptions of Robin George Collingwood's Metaphysics and Philosophy of History

Abstract

This article is an introduction to the translation of the Robin George Collingwood's essay *The Philosophy of History*.

It contains a brief biographic note of the British philosopher; it presents the evolution of his philosophical views, the fundamental inspirations, a main research interests and a main spheres of influence of his thoughts. The article reconstructs the basic thinker's views in metaphysics and philosophy of history: the conception of philosophy of mind, the theory of concepts and judgments, the conception of truth, the logic of question and answer, the conception of metaphysics as a science which analyses the absolute presuppositions, and clarifies the most important notions of his philosophy of history: the idea of eternal past, the conception of historical evidence and historical imagination, the idea of re-enactment.

The conclusion of the article is the statement that the real subject matter of history are historical figures' ideas and objectives, which have to be understood if we want to get to know an historical event. There is a list of the most relevant R.G. Collingwood's works at the end of the article.

Keywords: R.G. Collingwood, idealism, mind, concept, judgment, truth, question, answer, error, presupposition, metaphysics, past, historical evidence, history, philosophy of history.